Cena pojedyńczego numeru 10 gr. Dzisiejszy numer zawiera 6 stron

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO - KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W ekspedycji miesięcznie 79 gr. z odnoszeniem przez pocztę 21 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent niema prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada. Redaktor przyjmuje od 10—12. Nadesłanych a nie zamówionych rękopisów Redakcja nie zwraca i nie honoruje. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,258.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków, budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr., za reklamy na str. 4-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr. na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla spraw spornych jest właściwy Sąd w Wąbrzeźnie. — Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada. Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ogłoszeń bez podania powodów

Nr 41. | ***Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub,*** wtorek dnia 7 kwietnia 1936 r. | Rok 17

Odpowiedź rządu Rzeszy Niemieckiej

Odpowiedź rządu niemieckiego na propozycje mocarstw locarneńskich, wręczona dnia 1 bm. przez ambasadora von Ribbetropa w Londynie stanowi niewątpliwie wydarzenie wielkiej wagi. Analizując ten dokument dyplomatyczny należy mieć przedewszystkiem na względzie, żememorandum niemieckie jest odpowiedzią na konkretne propozycje mocarstw locarneńskich z dnia 19 marca br., mające na celu zapełnienia luki powstałej wskutek wypowiedzenia przez Niemcy układu reńskiego w dniu 7 marca br. Jest bowiem interesującą mocarstwa reńskie wobec której inne państwa a w tej liczbie i Polska nie mają potrzeby zajmowania stanowiska.

Pakt reński z dnia 16 października 1925 r. stworzył na zachodzie Europy system uprzywilejowanego bezpieczeństwa. Układ ten był wyzy francuskiej. Można stwierdzić, że mocarstwa zachodnie ponoszą konsekwencje własnej krótkowzroczności. W 1925 roku chciały one sobie zapewnić rękojmię bezpieczeństwa, pozostawiając na boku sprawę gwarancyj na wschodzie. — Jednakże rezultaty były odmienne od oczekiwań.

Sytuacja Polski na terenie międzynarodowym uległa znacznej poprawie od 1925 roku, tj. od chwili podpisania w Locarno paktu reńskiego Kraj nasz posiada obecnie traktatowe uregulowane stosunki zarówno z Niemcami, jak ZSSR. Stworzony przy wybitnym udziale Polski system bezpieczeństwa na wschodzie usunął w zupelności dysproporcję, powstałą z układów locarneńskich

Rozwój stosunków polsko-niemieckich odbywa się całkowicie po linji umowy obu państw



W głównej kwaterze delegacji niemieckiej
Delegacja niemiecka w Londynie, która w dniu 1 kwietnia złożyła program pokojowy, zamieszkuje w hotelu Carlton. Na obrazku widzimy delegację zgromadzoną na konferencji w hotelu Carton. Od lewej ku prawej dr Kotrdt, dr Schmidt, Woerman, dr Boettiger, hrabia Durchheim, ambasador v. Ribbetrp, dyrektor ministerjalny dr Diecktoff; stoją od lewej dr v. Raumer i Thorner

soce niekorzystny dla Polski, której stosunki z obu potężnymi sąsiadami kształtowały się wówczas w sposób niezadawalający. Traktat zawarty w Rapallo przez Niemcy i ZSSR. w 1922 roku ciążył niewątpliwie nad współżyciem Polski z temi krajami. Cały system bezpieczeństwa na Wschodzie Europy był oparty na niezwykle kruchych podstawach. Tak więc w 1925 roku istniała poważna dysproporcja w dziedzinie bezpieczeństwa na wschodzie i zachodzie Europy

Obecnie po 11 latach sytuacja jest zupełnie inna. Wypowiedzenie paktu reńskiego stanowi poważny cios dla Francji i Belgji. Państwa te nie mogą liczyć w tym samym stopniu co dawniej na przychylność Anglji, ponieważ w obecnej porze rząd brytyjski zajął stanowisko nacechowane daleko idącą rezerwą i nie skłania się bynajmniej do bezapelacyjnego przyjęcia tez dnia 26 stycznia 1934 r. Kanclerz Hitler oświadczył kilkakrotnie, że przywiązuje niewzykle doniosłą wagę do przyjaznych stosunków z Polską a ostatnio polska opinja publiczna z żywem zadowoleniem przyjęła do wiadomości ustęp historycznego przemówienia szefa rządu niemieckiego z dnia 7 marca br., w którym kanclerz mówił o prawach Polski do swobodnego dostępu do morza i podkreślił że Niemcy nie dążą do zaborów terytorjalnych.

Rola Polski w dziele konsolidacji pokoju spotyka się z uznaniem w całej Europie a jej polityka znajduje coraz większe zrozumienie. Polska, jak powiedzieliśmy wyżej, nie ma potrzeby zajmowania stanowiska wobec ostatniego kroku Rzeszy. Polska opinja publiczna jest przeświadczona, że miarodajne czynniki rządowe poświęcają rozwojowi sytuacji należytą uwagę. Społeczeństwo polskie nie ma niniejszego powodu do zaniepokojenia z racji wymiany korespondencji dyplomatycznej pomiędzy Berlinem a Londynem w spawie bezpieczeństwa nad Renem i jest przekonanie, że żywotne interesy Polski są całkowicie zebezpieczone

Miljon złotych na budowę pomnika Marszałka Piłsudskiego

WARSZAWA W dniu 3 kwietnia br. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w obecności przewodniczącego Komitetu Wykonawczego uczczenia pamięci Józefa Piłsudskiego gen. Wieniawy Długoszewskiego oraz przedstawicieli komitetu stołecznego w osobach prezydenta miasta Starzyńskiego, dyrektora Garbusińskiego, Włodzimierza Bernera, delegację prezydjum Centralnego Związku Przemysłu Polskiego i zrzeszonych w nich organizacyj w składzie pp. Henryka Strasburgera Aleksandra Ciszewskiego, Wacława Fajansa, Alfreda Faltera, Aleksandra Heiman-Jareckiego, Jana Hołyńskiego, Stanisława Surzyckiego, Andrzeja Wierzbickiego.

Deelgacja prezydjum Centralnego Związku Przemysłu Polskiego w wykonaniu uchwały przyjętej dnia 15 maja 195 r. na uroczystem zebraniu z udziałem przedstawicieli zrzeszonych w związku organizacyj wręczyła p. Prezydentowi RP. jako przewodniczącemu Naczelnego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego czek na 1 miljon zł. z przeznaczeniem na budowę pomnika Józefa Piłsudskiego w Warszawie

Pan Prezydent czek ten wręczył p. Starzyńskiemu Stefanowi, przewodniczącemu stołecznego komitetu uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego

Z wojny włosko-abisyńskiej



Z abisyńskiego frontu południowego
Włoska artylerjawojsk tybulczych przygotowuje się do nowych walk na froncie południowym ażeby osięgnąć jeszcze przed nastaniem deszczów wytknięty cel

UKŁADY POKOJOWE?

LONDYN. Reuter donosi: przewodniczący komitetu 13-tu Madaria ga zwoła w najbliższym czasie obrady komitetu w Genewie powołując się na oświadczenie Musoliniego o gotowości do układ. pokojowych. Reuter zwraca uwagę, że Madariaga nie otrzymał jednak dotychczas żadnej odpowiedzi od rządu włoskiego na protest abisyński przeciw używaniu gazów.

RZYM. „Corriere Dela" zamieszcza obszerną deklarację, złożoną przedstawicielom prasy przez Marszałka Badoglio w dniu 4 bm.

Marszałek Badoglio oświadczył na wstępie, że Negus rozkazał w swoim czasie rasom, by unikali wielkich bitew, jednakowoż rasowie zamiast trzymać się zdała od wojsk włoskich ulegali swej impulsywnej naturze i ciągle wchodzili w kontakt z wojskami włoskiemi. Postępował tak np. ras Mulugheta, którego wojska rozlokowawszy się na Amba-Aradam stały się znakomitym celem dla włoskiej artylerji. W rezultacie wojska te zostały schwytane na chaczyk i dały dowództwu włoskiemu możliwość odniesienia zwycięstwa.

Gdyby Negus sam słuchał swych rad dawanych rasom, pozostałby w Kworam. — Jednakowoż za poradą swoich podkomendnych rasów zmienił zdanie i ruszył na północ. Dalej marszałek Badoglio wyjaśnia, że dobrze wiedzia o ruchach wojsk Negusa którego siły zgromadzone na południe od jeziora Asziangi obliczono na 45 - 60 tys. ludzi Aby skrócić odległość dzielącą Włochów od wojsk Negusa dowództwo włoskie polecio pierwszemu korpusowi ruszyć z Amba Aladźi na południe i zająć górzyste pozycje na południe od Mai-Ceu. Zorganizowanie tego odcinka, aby mógł się stać on doskoczną dla nowej ofen-

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej)

(Dokończenie ze strony pierwszej) żywy musiało zająć sporo czasu, w konsekwencji czego Marszałek Badoglio wyznaczył 3 kwietnia jako dzień podjęcia marszu przez pierwszy korpus oraz korpus erytrejski w kierunku nieprzyjaciela, który tymczasem idąc od Kworam na północ po przejściu doliny Agumberta zajął przesmyk górski Ezba i nawiązał kontakt z włoskiemi strażami przedniemi. Gdy dowiedziałem się o tem mówił marszałek pomyślałem sobie Negus jest zgubiony.

Jeśli mnię zaatakuję, pobiję go, jeśli mnie nie zaatakują ja przystąpię do ataku i również odniosę zwycięstwo. Jeśli Negus zacznie się cofać w takim razie zmuszę go do bezładnej ucieczki. Stało się tak jak przewidywałem — Musiałem jednak szybko wzmocnić mój front a zwłaszcza pozycję artylerji na północ od rzeki Mecan. Bitwa, która wywiązała się 31 marca spowodu zaatakowania wojsk naszych przez Negusa była najkrwawszą ze wszystkich. Sami abisyńczycy przyznają, że wszyscy ich główne dowodzący zostali zabici bądź odnieśli rany.

Na jednym tylko wąskim przesmyku przy przejściu rzeki Mecan zdobyliśmy 546 karabinów i 14 karabinów maszynowych.

Co słychać?

W KRAJU.

+ Pan Prezydent przyjął prezesa Banku Polskiego Adama Koca

+ Liczba bezrobotnych na terenie całego kraju według danych biur pośrednictwa pracy wynosiła w dniu 1 kwietnia br. 479,049 osób. Stanowi to spadek bezrobocia w ciągu ostatnich 15 dni o 10,042 osoby.

Z ZAGRANICY

+ Sterowiec Niemiecki „Hindenburg" odleciał do Ameryki Południowej,

+ W Milwaukee pszeszło 120 tys. osób ciespi na grypę.

+ W Hiszpanji ogłoszono zakaz odbywania zebrań publicznych pod gołem niebem.



Z POBYTU MINISTRA BECKA W LONDYNIE

Bawiący w Londynie w związku z nadzwyczajną sesją Rady Ligi Narodów Minister Spraw Zagr. p. Józef Beck wziął udział w nabożeństwie żałobnem odprawionem na intencję Marszałka Józefa Piłsudskiego w kościele polskim na Isbigton. — Na zdjęciu naszem p. minister Beck w towarzystwie swej małżonki p. Jadwigi Beckowej, wiceministra komunikacji Piaseckiego i ks. proboszcza Cichosa przed kościołem po ukończonem nabożeństwie.

Dymisja Schachta

„Daily Herald" donosi, że dr Schacht dyktator gospodarczy Niemiec ma niebawem poddać się do dymisji.

Schacht jest przeciwnikiem dewaluacji marki, był przeciwnikiem obsadzenia Nadrenji, jest przeciwny kursowi antysowieckiemu polityki hitlerowskiej i kursowi antysemickiemu wewnątrz kraju.

We wszystkich tych sprawach Dr Schacht przegrał; dewaluacja ma być wkrótce faktem dokonanym.

Wobec tego Schacht nie chce wziąć na siebie odpowiedzialności za dalszy rozwój wydarzeń, składa swój urząd

Hitler, który dotychczas popierał Schachta w sprawach finansowo-gospodarczych, ponoć usunął się od niego i trzyma z jego przeciwnikami.

PO BURZY ŚNIEŻNEJ

KIELCE Po silnej burzy, która przeszła nad obszarem województwa kieleckiego, w niedzielę padał śnieg jednak nie utrzymał się w nocy z soboty na niedzielę w poszczególnych miejscowościach województwa kieleckiego szalała wichura połączona z śnieżycą.

KREDYTY INWESTYCYJNE DLA POMORZA

Toruń. Min. Opieki Społecznej dokonało już podziału kredytów przyznanych Funduszowi Pracy specjalnie na zatrudnienie bezrobotnych w r. bieżącym. Na Pomorze z podziału tego przypadło 2,940.000 zł. Obw. Fundusze Pracy otrzymały już część przyznanych kredytów z poleceniem natychmiastowego rozpoczęcia prac.

Prawie 3 miljony złotych, jest to suma bardzo duża, wobec jednak istotnych potrzeb jest niewystarczająca, ale przynajmniej częściowo złagodzi klęskę bezrobocia.

DRZEWO BANANOWE NA DACHU KOŚCIOŁA

Jedyny kościół na świecie, na którego dachu rośnie drzewo bananowe, znajduje się w mieście Itapura w Brazylji. Ponieważ ludność jest przekonana, że drzewo zasadzone zostało przez świętego patrona miasta, pozostawiono je dotąd na jego miejscu. Tymczasem okazało się, że dach cały znajduje się w niebezpieczeństwie. Wobec tego został kościół tymczasowo zamknięty. Zamierza się naprawić uszkodzenie dachu bez usunięcia zeń historycznego drzewa.

SKARB W DONICZCE.

Zmarły niedawno w Londynie zamożny dziwak, niejaki Jahn Brown, pozostawił testament, w którym oświadczył, że posiadaną gotówkę ukrył w swem mieszkaniu, spadkobiercom zaś swoim powierza kłopot jej odszukania.

Oczywiście, krewni Browna, wierząc w jego zamożność, przeszukali jaknajskrupulatniej wszystkie zakątki mieszkania nieboszczyka, ale bez najmniejszego rezultatu, i byli już tem zrozpaczeni, gdy jedna z siostrzenic Browna, uczestnicząca w poszukiwaniach, potrąciła przez nieuwagę stojącą na oknie doniczkę z krzakiem róż, a doniczka upadłszy na ziemię, rozbiła się na kawałki i wypadł z niej szczelnie zamknięty pakiet.

I oto okazało się, ze właśnie w tej doniczce Brown ukrył swą gotówkę w poważnej sumie 10,000 funtów sterl.

Dzięki więc tylko przypadkowi, znaleziono skarb poszukiwany.

Przypomina to nowelę Edgara Poega o cennym dokumencie, którego w żaden sposób nie można było znaleźć, pomimo przewrócenia do góry nogami całego mieszkania i podziurawienia znajdujących się w nim mebli.

Tymczasem poszukiwany dokument wisiał na oczach wszystkich w torebce przeznaczonej na nieużyteczne papiery, a zawieszonej na kominku. Nikomu jednak z poszukujących nie przyszło do głowy zajrzeć właśnie do tej torebki.

—o—

VIRGIL MARKHAM

DJABEŁ KUSI

POWIEŚĆ AMERYKAŃSKA

Przekład autoryzowany z angielskiego.

86)

sytuacji, pośpieszyłby mi z ratunkiem. Nie udało się znaleźć nikogo, kto go widział wchodzącego, czy wychodzącego z domu. Zbiegły portjer przepadł bez wieści. Peru i jego pomocnicy, którzy podsłuchiwali telefon Raffy'ego, uciekli przed przybyciem policji. Maury Ferber i personel szpitalny złożyli korzystne dla mnie zeznania, które jednak nie mogły mieć zasadniczego znaczenia. Nie dało się również zbadać, skąd pochodził rewolwer, na którego kolbie pozostały tylko odciski moich rąk, ani wytropić szofera — jeżeli istniał — który przywiózł Stemholzera do domu Raffy'ego.

Gdyby Raffy nie spalił wiadomych fotografij, możeby mi one co pomogły. Kiedy powiedziałem, że zabił swego brata, wyśmiali mnie wszyscy oprócz sędziego.

Krótko mówiąc, nie miałem na poparcie swych zeznań żadnych dowodów. Fakt, że strzeliłem do policji, świadczył przeciwko mnie. Ściśle rzeczy biorąc — za mną. Ale cóż?

Z braku Józefiny i moje opowiadanie o zajściu w jej mieszkaniu nie znalazło łaski w oczach sądu.

Raffy miał rację. Wsypał mnie, ale nie tak jak chciał. Nie przeczuł, że oskarżycielskim trupem przeciwko mnie będzie jego własny trup, nie Stemholzera. Dla mnie wyszło to na jedno.

Sądzę, że Stemholzer pośpieszyłby mi z ratunkiem. Zeznania moje i Józefiny o tem, co mu wyrządzono, uratowałyby go od krzesła elektrycznego. Ale pewnie żegluje gdzieś po morzach południowych i nie wie, co się dzieje w Nowym Jorku. A może utonął?

Zastanawiam się nad przeżytemi perypetjami i widzę, że miałem psie szczęście. Ale co z tego? Inni mieli jeszcze gorsze. Naprzykład Teddy, Brovard. Człowiek strzela, a Pan Bóg kule nosi. Robi się wszystko co jest w naszej mocy, a osiąga tylko to, czego nam użyczy los. Mnie przypadł w udziale Sing Sing i wyrok śmierci. Czekam teraz na jego wykonanie.

Ale, na szczęście dla mnie, należę do tych, którzy umieją się śmiać. Coby było warte dobro w życiu, gdyby go nie można zbywać śmiechem? Chociaż z drugiej strony — — z drugiej strony może to jest jeszcze gorzej.

. . . .

Dziś rano miałem gościa. Dopiero gdy zdjął kapelusz, poznałem w nim przez kratę Aldricha.

— Jestem stary głupiec — zaczął, nie zwracając uwagi na stojącego blisko dozorcę — ale musiałem pana zobaczyć. Ciężko mnie to zmartwiło, że gubernator dał nam kosza.

— Och, cóż znowu? Trudno było spodziewać się czegoś lepszego. Taki gangster jak ja...

— Widzę, że pan bierze to filozoficznie. — Przestąpił z nogi na nogę. — Przyjechałem tu — —

— Cieszę, że pan to zrobił — odrzekłem — bo miałem napisać do pana list, a tak rozmówimy się ustnie.

— Tak? Czy pan ma do mnie żal, panie Peters?

— Och, nie. Zaangażowałem się z otwartemi oczami. I kto zapłacił adwokata jak nie pan i to jakiego adwokata?

— Tak, ale człowiek nigdy nie działa z zupełnie otwartemi oczami, tak jak mu się zdaje.

— Co pan przez to rozumie?

Mrugnął na mnie znacząco. Dozorcy nie słyszą mowy oczu.

— Co pan przez to rozumie? — powtórzyłem. Mrugnął drugi raz.

— Zawsze miej pan oczy szeroko otwarte — rzekł. — Taka jest podług mnie wielka zasada życia. Niedopatrzenie może być równoznaczne ze śmiercią.

— Zdaje mi się, że rozumiem — odparłem.

— To dobrze. O czem pan chciał do mnie napisać?

— Idzie mi o wiadome listy. Już one panu teraz niepotrzebne. Czy pan je jeszcze ma?

— Mam.

— To niech pan je prześle na ręce pani Harjet Mason. Ona zaś doręczy je komu trzeba.

— Dobrze.

— Dziękuję panu.

— To wszystko. Życzę panu powodzenia.

I odszedł. Powodzenia!

. . . .

Za pięćdziesiąt minut pójdę na krzesło.

W pół godziny po odejściu Aldricha znalazłem w celi rewolwer. Nie widziałem go jeszcze, ale poczułem pod płóciennym pokrowcem wezgłowia. Nie wiem, skąd się tam wziął.

Lecz wiem, jak go ewentualnie użyję. „Zawsze miej pan oczy szeroko otwarte". Czy będzie dziś zamach na więzienie? Jeżeli będzie, to jestem gotów na wszystko.

Jakie są moje szanse? Z pewnością nie beznadziejne. Już dwa razy udało się uciec skazanym na śmierć z więzienia Sing Sing, więc może i mnie się uda.

Czy naczelnik więzienia wie o spisku? Czy kto się już wygadał? Czy naczelnik czeka na moje pierwsze posunięcie, żeby uszczelnić rzecz w zarodku?

Nie mam czasu pisać dalej. W każdym razie tu już nie będę pisał, a może wogóle nigdzie i nigdy. Wszystko zależy od tego, czy naczelnik wie?

KONIEC.

Złoty jubileusz „Gazety Olsztyńskiej"

Krzepiąca ducha uroczystość

(Korespondencja własna „Głosu")

Olsztyn, 2 kwietnia 1936 r.

Wczoraj, 1 kwietnia „Gazeta Olsztyńska" obchodziła 50-letni jubileusz swego istnienia. Pół wieku wytężonej pracy nad szerzeniem, podtrzymywaniem ducha narodowego na Warmji, to bohaterstwo. Jeśli się zważy, że wydawnictwo „Gazety Olsztyńskiej" od dnia założenia jest pod specjalną „opieką" władz niemieckich, to powiedziec musimy, że „Gazeta Olsztyńska" — to tytan ducha polskiego.

Udział w uroczystości jubileuszowej „Gazety Olsztyńskiej" wzięli wszyscy Polacy zamieszkali nietylko na Warmji, w Niemczech, ale też w całej Polsce. Jeśli nie byli osobiście, to byli tam duchem, życząc pomyślnego rozwoju, owocnej pracy na odpowiedzialnem stanowisku nad urabianiem i podtrzymywaniem charakteru polskiej Warmji i Mazur.

Przybyli również liczni dziennikarze z Pomorza: red. p. *Nowakowski* („Dziennik Bydgoski") Bydgoszcz; red. p. *Malycha* („Kurjer Bydgoski") Bydgoszcz; red. p. *Mężnicki* („Dzień Pomorza"); red. p. *Pawlicki* („Słowo Pomorskie") Toruń; red. p. *Sobociński* — Toruń. Pismo nasze reprezentował red. p. *Adam Szczuka.*

Przebieg uroczystości jubileuszowych „Gazety Olsztyńskiej" był bardzo podniosły i zarazem był świętem ducha polskiego na Warmji.

Uroczystości rozpoczęły się Mszą św. w pięknym kościele św. Jakóba. Solenną Mszę św. na intencję pomyślnego rozwoju odprawił ks. Dziekan *Hanowski* w asyście ks. ks. Dziędzielewskiego i Kiewicza, a chór im. Feliksa Nowowiejskiego wykonał podczas Mszy św. pienia religijne. W uroczystości kościelnej prócz państwa *Sewerynostwa Pieniężnych* wzięli udział przedstawiciele organizacyj polskich z powiatu olsztyńskiego, konsul Rzeczypospolitej w Olsztynie p. *Zalewski*, delegacja Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich, prezes Korporacji Zakładów Graficznych na Pomorze p. Bolesław *Szczuka* z Wąbrzeźna i cały szereg innych przybyłych na ten dzień do Olsztyna osób.

Uroczystość kościelną zakończono wspólnem odśpiewaniem pieśni „Serdeczna Matko".

MIĘDZY RODAKAMI.

Po Mszy św. udano się do Klubu Polskiego, gdzie spędzono kilka serdecznych chwil, gawędząc z rodakami z Niemiec, przyczem dowiedziano się cały szereg różnych faktów, ilustrujących położenie rodaków naszych w Niemczech.

U JUBILATKI.

Główna uroczystość odbyła się w domu państwa *Sewerynostwa Pieniężnych*, właścicieli „Gazety Olsztyńskiej". Nastrój, jaki panował w tym nadzwyczaj gościnnym domu, był bardzo wzruszający.

Podczas obiadu, w którym wzięło udział sporo gości, wygłoszono cały szereg przemówień. Wszystkich gości powitał prezes Dzielnicy IV-ej (na Prusy Wschodnie) Związku Polaków ks. proboszcz *Osiński*, poczem przemówił naczelny kierownik Związku Polaków w Niemczech p. dr Kaczmarek z Berlina. W swem świetnem przemówieniu p. dr Kaczmarek przedstawił półwiekową działalność „Gazety Olsztyńskiej" i zasługi wydawcy tejże p. Seweryna *Pieniężnego* i jego niezmordowanej Małżonki p. *Wandy Pieniężnej.* W imieniu Klubu Polskiego przemówił b. redaktor „Gazety Olsztyńskiej" p. Władysław Pieniężny.

Piękne przemówienie wygłosił również konsul R. P. w Olsztynie p. *Zalewski.*

Prezes Korporacji Zakładów Graficznych na Pomorzu p. *Bolesław Szczuka* z Wąbrzeźna, wręczając p. Sewerynowi Pieniężnemu artystycznie wykonany dyplom, w dłuższem przemówieniu wspominał o śp. Joannie Pieniężnej, matce obecnego właściciela i wydawcy.

Ś. p. Joanna Pieniężna, jak to zaznaczył mówca, była kobietą wielkich zasług nad utrzymaniem polskości na Warmji i Mazurach, kobietą o prawym charakterze, wielką społecznicą i wzorową matką - Polką.

W dalszym ciągu przemawiali: b. redaktor „Gazety Olsztyńskiej" p. *Jankowski*, któremu władze niemieckie odebrały prawo wykonywania zawodu dziennikarskiego, redaktorzy Nowakowski z Bydgoszczy, Sobociński z Torunia. Wszyscy mówcy mówiąc o zasługach „Gazety Oleztyńskiej" i jej wydawców, składali równocześnie serdeczną podziękę za tytaniczną pracę nad krzewieniem ducha polskiego poza kordonem.

W odpowiedzi na przemówienia i toasty oraz dowody sympatji, p. Seweryn Pieniężny podziękował Związkowi Polaków w Niemczech, wydawcom polskim na ręce p. Bolesława Szczuki z Wąbrzeźna i kolegom dziennikarzom polskim, przyczem wskazał na pracę przodków swoich, założycieli „Gazety Olsztyńskiej".

Przez powstanie z miejsc uczczono pamięć przodków i poprzedników p. Seweryna Pieniężnego.

Życzono także państwu Sew. Pieniężnym wytrwania w ciężkiej i odpowiedzialnej pracy i doczekania się setnego jubileuszu i podwojenia się liczby czytelników „Gazety".

Podczas przyjęcia u pp. Pieniężnych, śpiewano pieśni polskie, a najpotężniej brzmiał hymn Polaków w Niemczech:

„Nie ustaniemy w walce,
Siłę słuszności mamy,
I mocą tej słuszności
Wytrwamy i wygramy!"

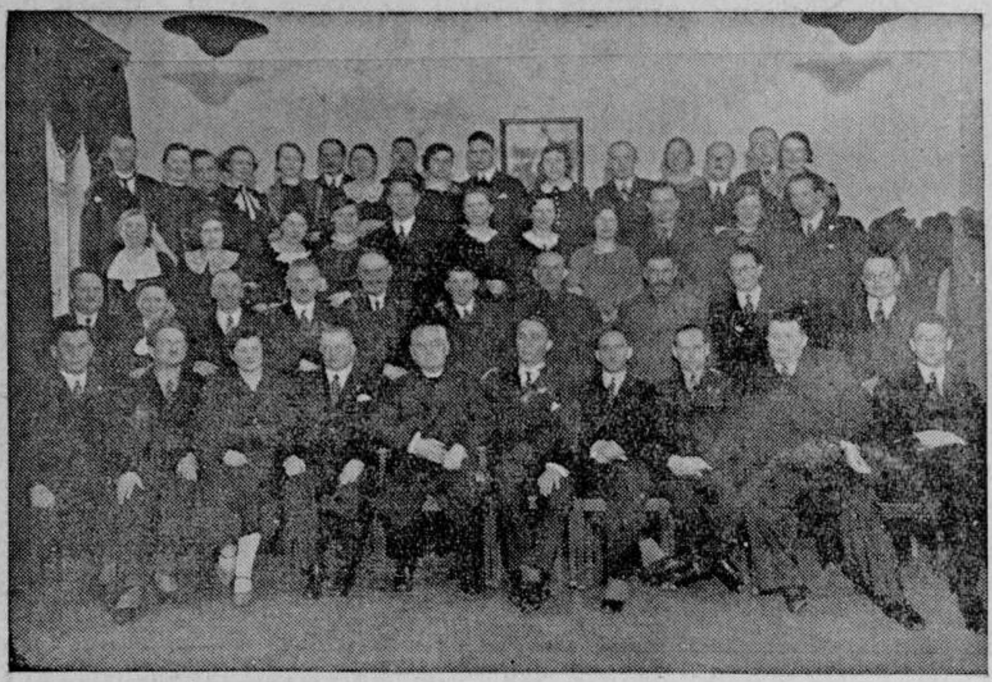
GRATULACJE.

Z okazji jubileuszu nadesłano do pp. Pieniężnych setki telegramów z życzeniami. Nie sposób ich wszystkich tu wyliczyć. Nadesłały bowiem życzenia nietylko organizacje i towarzystwa polskie z Mazur Warmji Powiśla Śląska Opolskiego, Złotowskiego, Berlina, Nadrenji, Westfalji i Francji, ale także z całej nieomal Polski — różne instytucje i stowarzyszenia, nauczycielstwo polskie z Niemiec, studenci, chóry śpiewacze, towarzystwa szkolne, banki itd.

Nadzwyczaj serdeczne życzenia nadesłali czytelnicy „Gazety Olsztyńskiej". Niejedne życzenia były tak serdeczne, że odczytywano je z łzą w oku, bo miały prócz serdeczności, wiele dowodów przywiązania do „Gazety Olsztyńskiej".

Te wszystkie życzenia są jawnym dowodem sympatji i ukochania tej ważnej polskiej placówki.

Z Wąbrzeźna telegramy nadesłali p. Wincenty Lewandowski w imieniu Warmjaków i p. Franciszek Jasiński.



W KLUBIE POLSKIM W OLSZTYNIE.
Uczestnicy uroczystości jubileuszowych „Gazety Olsztyńskie". W środku ks. prob. Osiński — prezes Dzielnicy Wchodnio Pruskiej Polaków w Niemczech, tuż obok redaktor Seweryn Pieniężny — wydawca „Gazety Olsztyńskiej", ostatni po prawej stroniedr Karczmarek z Berlina, kierownik Związku Polaków w Niemczech, obok ks. prob. Osińskiego, prezes Korporacji Zakładów Graficznych p. Bolesław Szczuka z Wąbrzeźna obok p. Wanda Pieniężna.

HISTORJA „GAZETY OLSZTYŃSKIEJ W RADJO.

W dniu jubileuszowym, podczas kolacji o godz. 9-ej Rozgłośnia Pomorska na wszystkie rozgłośnie polskie nadała opracowaną przez p. Biedrawinę-Sukertową z Działdowa, historję powstania i półwiekową działalność „Gazety Olsztyńskiej". Wszyscy zebrani wysłuchali pogadanki tej ze zrozumiałem zainteresowaniem i w wielkiem wzruszeniu.

NUMER JUBILEUSZOWY.

Numer jubileuszowy „Gazety Olsztyńskiej" przedstawia się imponująco pod względem treści i szaty graficznej. 48 stron liczył ten numer, wzbudzając zachwyt wszystkich.

Zaznaczyć trzeba, że okna wydawnictwa „Gazety Olsztyńskiej" udekorowane były biało-czerwonemi wstęgami wśród których w złotem obramowaniu widniała liczba *50*, znak tyloletniej pracy dla społeczeństwa polskiego.

„Gazeta Olsztyńska" jest na Warmji ambasadą kultury polskiej, gdzie skupia się całe życie polskie, jest ogniskiem serc szlachetnych, z których wypływa umiłowanie Ojczyzny.

Jubileusz „Gazety Olsztyńskiej", tak bardzo podniosły, to przegląd dokonanej pracy nad utrzymaniem polskości na ważnym dla nas wszystkich odcinku. Praca ta, w ciężkich nie do pomyślenia warunkach wykonywana, to jeszcze jeden dowód wielkości i potęgi ducha polskiego.

„Gazecie Olsztyńskiej", wkraczającej w drugie pół wieku pracy, składamy raz jeszcze życzenia pomyślnego rozwoju. Oby liczba Czytelników w najkrótszym czasie wzrosła w trójnasób. Niech ten hart ducha wzmocniony wiernymi przyjacielami i sympatykami — będzie w dalszym ciągu wytrwały, silny.

* * *

Mamy jedno życzenie: „Gazeta Olsztyńska", walcząca tyle lat o polskość, zasługuje ze wszech miar na poparcie. Każdy, kogo stać na to, powinien ją zaabonować. Abonament miesięczny „Gazety Olsztyńskiej" wynosi tylko 4 zł, a więc niewiele. Zaabonujcie więc to pismo, a okażecie zrozumienie dla tej syzyfowej pracy!



Gazeta Olsztyńska.

Nr. 1. Olsztyn, 7 Stycznia 1887. Rok II.

Drukarnia „Gazety Olsztyńskiej" znajduje się w rynku, pod sieniami, w kamienicy p. Meckiego.

Chrystus i dziecię.

Co przyniósł rok stary 1886.

Odbitka „Gazety Olszeyńskiej



Tomasz niewierny (według obrazu współczesnego malarza Ludwika Feldmana).

Wyrok na truciciela

TRYBUNAŁ ORZEKŁ KARĘ ŚMIERCI ZAMIENIONĄ NA DOŻYWOTNE WIĘZIENIE

Sosnowiec, 5 kwietnia

Proces Grzeszolskigo, który od kilku tygodni ekscytował chciwą sensacji publiczność dobiegł końca.

Jak przy wszystkich procesach poszlakowych, opinja śledzących przebieg rozprawy czytelników była podzielona. Jedni twierdzili kategorycznie: Grzeszolski jest niewinny, drudzy wyrażali powątpiewanie, czy sąd będzie mógł wydać wyrok skazujący Wymiana zdań na ten temat stawała się coraz żywszą w miarę zbliżania się terminu publikacyjnego. W ubiegłą sobotę Sąd Okręgowy w Sosnowcu wydał wyrok, który wywołał dużą sensację.

PRZED WYROKIEM

Już o godz. 2 poczęły się gromadzić tłumy ludzi.

Sala Sądu była przepełniona do ostatniego miejsca.

Grzeszolski wszedł na salę z rękami w kieszeniach, obrzucił spojrzeniem tłumnie zebraną publiczność poczem usiadł na ławie oskarżonych w swojej charakterystycznej pozie opierając się prawą ręką o oparcie ławki z nogą założoną na nogę.

Wśród publiczności obecna rodzina Grzeszolskiego i Bugajowie.

DWUKROTNY WYROK ŚMIERCI

Wśród powszechnej ciszy przewodniczący sądu sędzia Czaplicki odczytał wyrok mocą którego sąd skazał go na mocy art. 225 par. 1 **na karę śmierci za otrucie swego 16 letniego syna Jerzego.**

Na podstawie art. 3 i 8 ustawy amnestyjnej karę śmierci zamieniono na dożywotne więzienie.

Pozatem Sąd Okręgowy skazał Pawła Grzeszolskiego **na karę śmierci za otrucie swojej 16 letniej córki Lucyny:**

Karę na podstawie amnestji zamieniono na dożywotne więzienie.

Pozatem Sąd skazał na podstawie art. 235 Pawła Grzeszolskiego na 3 lata więzienia za nieumyślne zatrucie talem służącej Marji Cabajówny.

Jako łączną karę w tych sprawach zastosował sąd **bezterminowe więzienie z pozbawieniem praw.**

Sąd przysądził powództwo cywilne w postaci strat moralnych w kwocie 1 zł. obarczając Grzeszolskiego zwrotem 28 zł na rzecz Bugajów z wniesionego powództwa o 90 zł przez adw. Pawełka.

Z Pomorza

— **Gdynia (Matka Boska Częstochowska patronką okrętu „Batory".** Wspaniały motorowiec „Batory", świeżo wykończony na stoczni włoskiej w Monfalcone, siostrzany okręt M/S „Piłsudski", oddany został pod opiekę Matki Boskiej Częstochowskiej Jej wizerunek — dar matki chrzestnej statku — zawieszony jest w hali maszyn.

— **Łąskipiec, pow. świecki. (Tragiczna śmierć chłopca).** Pewien młodzieniec, nazwiskiem Mania, cierpiąc na dokuczliwy ból zębów, pokłół ząb drutem, aby uśmierzyć ból. W wyniku nierozważnego kroku, nieszczęśliwy młodzieniec wskutek zakażenia krwi, w okropnych męczarniach zakończył młode życie.

— **Starogard. 10 letni chłopiec umarł na udar serca.** Nienotowany zapewnie dotąd wypadek zgonu z powodu udaru serca w młodziutkim wieku 10 lat wydarzył się we wiosce — Czarnylas, powiatu starogardzkiego. Otóż podczas spożywania kolacji zmarł nagle na udar serca syn p. Głódka, który zaledwie liczył 10 lat. Nagła śmierć tak młodego chłopca wywołała powszechny żal wśród mieszkańców wioski.

— **Klaskowo, pow chojnice. (Samobójczy skok do studni).** Do studni rolnika Rostowskiego wskoczyła w nocy 50-letnia żona rolnika Józefa Skrzypczaka, która od dłuższego czasu chorowała. Nad ranem wydobyto już tylko zwłoki.

— **Sępólno. (Skutki nadmiaru alkoholu).** W restauracji Krause Willego w Sępólnie wydarzył się wypadek śmiertelnego zatrucia alkoholem, któremu ulegli po spożyciu większej ilości alkoholu Franciszek Szumacher, zastępca procesowy i Stanisław Siniarski, obwodowy mistrz kominiarski. Natychmiastowa pomoc lekarska okazała się bezskuteczną.

Lokal restauracyjny opieczętowano do dyspozycji władz sądowych.

Z Wielkopolski

— **Szamotuły. (Rzeczywiście przyjechała po śmierć).** W okolicy Szamotuł została zabita przez spadające drzewo niejaka Pieluchówna z pow. poznańskiego. Przybyła ona w odwiedziny do swego szwagra i przechodząc obok domostwa, nie zauważyła, że robotnicy ścinają drzewo. Na krzyk robotników, aby się usunęła, podbiegła, widocz. ze strachu, pod spadające drzewo, ponosząc śmierć na miejscu. Dnia poprzedniego, zapytana przez znajomych, po co przyjechała, odpowiedziała żartobliwie, że „po śmierć". Żart okazał się tym razem zgubnym.

— **Września. (Krwawa bójka wśród żołnierzy).** Onegdaj doszło w Gutowcu Małem, gdzie stacjonuje pluton artylerji 68 pp., do krwawej bójki pomiędzy 2 żołnierzami. Jeden z żołnierzy, mianowicie kanonier Myślicki wszczął z kan. Strojnym sprzeczkę, aż doszło do bójki.

W czasie bójki Myślicki uderzył Strojnego z całych sił łopatą w głowę, rozbijając mu czaszkę. Ciężko rannego przewieziono do szpitala, gdzie poddany został operacji. Myślickiego aresztowano.

Z całej Polski

— **Lwów. (Aresztowanie policjantów).** Olbrzymie wrażenie wywołała we Lwowie wiadomość o aresztowaniu 3 posterunkowych policji, Pawła Zuby, Stanisława Busiaka i Stefana Bielskiego, którzy zostali oskarżeni o zamordowanie więźnia, Piotra Paprockiego.

Paprocki podejrzany był o dokonanie kradzeży w kooperatywie ukraińskiej. Po aresztowaniu więzień nagle znikł. Po pewnym czasie zwłoki jego wyłowiono z rzeki Dumny.

Po dłuższem śledztwie, które trwało dwa lata, okazało się, że 3-ej posterunkowi zabili więźnia, poczem w obawie przed konsekwencjami tego czynu, zwłoki rzucili do rzeki. W najbliższym czasie odbędzie się rozprawa sądowa.

— **Stanisławów. (Szykany czeskie)** Władze czeskie wydaliły z Jasiny mieszkającą tam od 37 lat Anastazje Wysyluk, odstawiając ją do granicy bez zaopatrzenia w jakiekolwiek dokumenty i grożąc aresztowaniem w razie powrotu. Wysyluk urodziła się w Polsce ale mieszkała w Czechosłowacji bez przerwy od r. 1899. Wysyluk pozostawiła swój majątek bez opieki.

— **Sosnowiec. (Fałszerze franków)** W Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rozpoczął się proces przeciwko szajce fałszerzy banknotów 500 i 50 frankowych. Na czele tej szajki stał b. student Uniwersytetu francuskiego 29-letni Izajasz Nowakowski, zamieszkały w Sosnowcu. Oprócz niego na ławie oskarżonych zasiedli dwaj jego bracia Bolesław i Stefan Nowakowscy, Izrael Mandel ze Lwowa oraz Henryk Żółtowski i Marjan Kolankowski z Sosnowca. Według aktu oskarżenia policja śledcza francuska zawiadomiła policję polską, że w jednem z miast francuskich zatrzymano dwóch obywateli polskich: Karola i Zygmunta Blatów, którzy puszczali w obieg fałszywe 500 frankówki Banknotów tych puścili na sumę około 3 miljonów franków. W toku dalszego dochodzenia zatrzymani Blatowie podali że banknoty otrzymali od Izajasza Nowakowskiego z Sosnowca. — Wobec tego policja śled. w Sosnowcu dokonała w mieszkaniu Nowakowskiego rewizji, podczas której znaleziono ukryte pod podwójną ścianą podłogą narzędzia służące do fałszowania banknotów: kamień litograficzny z wzorami banknotów banku francuskiego, czcionki drukarskie oraz korespondencję, z której wynika, że Nowakowski utrzymywał kontakt z kolporterami falsyfikatów we Francji. Pozatem ustalono, że w podrabianiu banknotów i ich rozpowszechnianiu brali udział bracia Nowakowskiego oraz pozostali wyżej wymienieni oskarżeni.

Po odczytaniu aktu oskarżenia sąd przystąpił do przesłuchania oskarżonych. Izajasz Nowakowski przyznał się do winy, zaś Mandel, Żółtowski i Kolankowski przyznali się częściowo do współdziałania z oskarżonym.

Rozprawa potrwa dwa dni.

— **Lwów. (12-miljonowy dług upadłego banku).** Badanie ksiąg zlikwidowanego ostatnio we Lwowie Polskiego Banku Przemysłowego wykazało, iż jest to jedno z największych bankructw bankowych w Polsce, bowiem długi wynoszą 12 miljonów złotych. Wierzyciele nic nie dostaną.

— **Warszawa. (Szczury zjadły skarb żebraka).** Żebrak z Wawra Jakób Rochman miał ukryte w belce pod sufitem 4.000 złotych w banknotach. Onegdaj Rochman przystąpił do naprawy swego mieszkania i ku swemu przerażeniu stwierdził, że banknoty jego zamieniły się w proszek papierowy. Jak się okazało pieniądze zostały zniszczone przez szczury.

KRONIKA

Kalendarzyk

Data	Miesiąc	Dzień	Św. katolic.	Słońce wschód	Słońce zachód
6	kwiecień	P.	Celestyna	5,01	18,16
7	„	W.	Epifanjusza	4,58	18,17
8	„	Ś.	Dyonizego	4.57	18,19

„ZŁOTA NIEDZIELA" — NIE BYŁA WCALE ZŁOTĄ.

Wczorajsza niedziela, ostatnia przed świętami wielkanocnemi, nazywana „złotą", nie była wcale złotą. Niektórzy kupcy, mający składy swoje popołudniu otwarte, wogóle nic nie utargowali. Inni kupcy znając doświadczenie z poprzednich lat, wogóle składów nie otworzyli.

OGŁOSZENIA

z życzeniami świątecznemi przyjmujemy do **czwartku 9 bm. godziny 18-tej.** Zaznaczamy, że numer świąteczny wyjdzie w zwiększonej objętości i będzie upiększony wielobarwnemi ilutracjami

Ogłoszenia dla PP. Kupców będą złożone artystycznie

KOMUNIKAT

w sprawie zapisów do publicznych i prywatnych szkół powszechnych

Inpsektorat Szkolny Toruński podaje do wiadomości że zapisy do szkół publicznych i prywatnych na rok szkolny 1936/37 odbędą się w czasie od 6 do 8 kwietnia 1936 r.

Obowiązkowi szkolnemu podlegają w roku szkolnym 1936/37 dzieci urodzone w roku 1929.

Przy zapisach winni rodzice, wzg. opiekunowie przedstawić a) metrykę urodzenia, b) świadectwo szczepienia przeciw ospie.

Celem objęcia przez kierownictwo publicznychnych szkół powszechnych również dzieci zgłoszonych do prywatnych szkół, należy te dzieci przed zapisaniem ich do szkoły prywatnej zgłaszać w kancelarji publicznej szkoły powszechnej w rejonie które zamieszkują. Przy zgłoszeniach będą kierownicy szkół publicznych wydawali krótkie zaświadczenie stwierdzające że dziecko zostało zanotowane w ewidencji szkoły publicznej. Kierownictwa szkół prywatnych będą domagać przedłożenia takiego zaświadczenia. Rodzicom, którzy zaświadczenia tego nie przedłożą będą kierownictwa szkół prywatnych odmawiać przyjęcia dziecka.

KOMISJA DLA REJESTRACJI POJAZDÓW MECHANICZNYCH

i egzaminowania kierowców urzędować będzie w Toruniu w dniach **6 i 20 kwietnia od godz. 8 — 14ej.**

Z sesji wyjazdowej Sądu Okręgowego

Sąd Okręgowy w Toruniu jako instancja odwoławcza na sesji wyjazdowej w Wąbrzeźnie pod przewodnictwem sędziego S. o. p. p. Łubkowskiego następujące sprawy:

— **Za kradzież wódki** na szkodę p. Tralki Sąd Grodzki po rozpoznaniu sprawy skazał **Józefa Oczyszczalskiego** na 2 lata więzienia i **Kosaka Romana** na 8 miesięcy. Na skutek wniesionej apelacji Sąd Okręgowy obniżył Oczyszczalskiemu karę do półtora roku więzienie a w stosunku do Romana Kosaka wyrok pierwszej instancji zatwierdził.

— **Za kradzież browninga** przez Sąd Grodzki skazany został na 6 miesięcy więzienia **Józef Wiśniewski** z Czystochlebia. Sąd Okręgowy wyrok ten w całości zatwierdził

— **Uciekł z aresztu.** Za samowolną ucieczkę z aresztu policyjnego Sąd Grodzki skazał **Alfonsa Baranowskiego na 2 miesiące aresztu.** Sąd Okręgowy jako instancja apelacyjna po przesłuchaniu świadków wyrok ten zatwierdził zawieszając wykonanie kary na 3 lata.

— **Pobiła** Za pobicie Kazimiery Jaworskiej i to w Sądzie skazana została **Helena Chudzicka** z Wąbrzeźna na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary.

Z ROZPRAW SĄDU GRODZKIEGO

Sąd Grodzki rozpatrywał w dniu 3. bm. następujące sprawy:

Udaremnił egzekucję. Za udaremnienie egzekucji przez usunięcie zajętej przez komornika sądowego świni, skazany został Merecik Michał z Dębowejłąki na 1 miesiąc aresztu z zaw. na 2 lata oraz ponoszenie kosztów postępowania.

Za ten sam czyn odpowiadał Szura Władysław z Książek i skazany został na 3 tygodnie bezwzględnego aresztu.

Miły gość. Lebowski Henryk z Chełmna przybył w gościnę do swego wujka fotografa Śliwińskiego Franc. do Wąbrzeźna. Pewnego wieczoru zabrał samowolnie płaszcz wujka i z kolegami udał się do lokalu nocnego Bron. Barylskiego, gdzie zastawił płaszcz za spożyte trunki. A że nie miał za co powrócić do Chełmna, pobrał artykuły fotograficzne w drogerjach pp. Leśniewicza i Pruchniewskiego na rachunek wujka Śliwińskiego na sumę ponad 15 zł. — Sąd uznał Lebowskiego winnym kradzieży płaszcza i oszustwa w 2 wypadkach i skazał go za każdy czyn po 2 mies. aresztu, łącznie 3 miesięcy aresztu z zaw. na 2 lata pod warunkiem zwrotu należności pp. Pruchniewskiemu i Leśniewiczowi. Wujaszek Śliwiński zastawiony u Barylskiego płaszcz, musiał wykupić sam.

Za kradzież leśną i paserstwo. Dobrogowski Al. z Wąbrzeźna skazany został na 20 zł grzywny; Wiśniewski Józef z Wąbrzeźna za ten sam występek — 20 zł grzywny; Dobrogowski Antoni z Wąbrzeźna również za kradzież leśną — 50 zł grzywny. W następnej sprawie odpowiadał wyżej wym. Dobrogowski Al. za paserstwo siekiery ciesielskiej, tak zwanej cieślicy, która zaginęła Rudolfowi Janke z Wąbrzeźna z zamkniętej skrzyni. — Osk. Dobrogowski twierdzi, że cieślicę przyniosła do domu jego 6-letnia córka. Sąd wymierzył mu karę 4 miesięcy aresztu za paserstwo.

Za kradzież wózka ręcznego na szkodę Wiśniewskiego Adama z Dębowejłąki skazany został **Paczkowski Antoni z Osieczka** na 2 mies. aresztu z zaw. na 2 lata. Paczkowski tłumaczył się przed Sądem, że „znalazł" wózek na szosie.

I znowu wózek!. Stachowski Alfons doprowadzony przymusowo z Szafarni pow. Brodnica za kradzież wózka ręcznego skazany został na 6 mies. więzienia. Wózek ten skradł on na szkodę Anny Pawłowskiej, wdowy z Łobdowa.

Poco mu sieci? Michalski Władysław z Przydworza za kradzież sieci rybackich na szkodę rybaka Wojtewicza Bronisława z Przydworza skazany został na 2 mies. aresztu z zaw. na 2 lata.

Z ZEBRANIA RODZINY REZERWISTÓW

W niedzielę, dnia 5 bm. odbyło się w lokalu p. Szymańskiego miesięczne zebranie koła Rodziny Rezerwistów.

Zebranie zagaiła p. prezes J. Szczukowa. Odczytany protokół przyjęto bez zmian. Następnie referent wychowania obywatelskiego p. Lewandowski wygłosił odczyt p. t. „Zwyczaje i legendy Wielkanocne w Polsce".

Postanowiono urządzić w niedzielę dnia 19 kwietnia 1936 r. w sali p. Szymańskiego święcone dla swych członków.

NOWE PRZEDSIĘBIORSTWO

Przy ulicy Marszałka Piłsudskiego 3 (dawn. skład p Stanisława Zuralskiego) otworzył z dniem 1 bm. **p. Edmund Wende, skład bławatów i towarów krótkich** Nowej placówce polskiej życzymy pozyskania jaknajliczniejszej klienteli nietylko z miasta ale i też z całego powiatu

Szczęść Boże!!!

KINO „SŁOŃCE"

Dziś poraz ostatni poniedziałek dn. 6 bm. o godz 5 i 8.15 **„BOHATERSKI FORT DUOMONT"** Dziś o 5 specjalny seans dla dzieci i młodzieży wstęp 25 groszy. Dziś wszyscy spieszą podziwiać i z okazji skorzystać.

We wtorek dnia 7 i w środę dnia 8 dawno oczekiwany film pt. **„TAJEMNICZA DAMA"** Wielki film szpiegowski w obronie honoru męża. **Uwaga w piątek kinoteatr nieczynny. — Na świąteczny program przygotowuje się wielką niespodziankę.**

Z POWIATU

EGZAMIN MISTRZOWSKI

OSTROWITE. Przed Komisją egzaminacyjną Izby Rzemieślniczej w Grudziądzu złożył egzamin mistrzowski w zawodzie kowalskim p. **Klemens Gerke z Ostrowitego**

Kącik radjowy

WTOREK, dnia 7 kwietnia br.

6.30 „Kiedy ranne wstają zorze". — Pobudka do gimnastyki. — Gimnastyka. 6,50 Muzyka z płyt. — 7,20 Dziennik poranny. 7,30 Muzyka z płyt. 7,50 Program na dzień bieżący. 7,55 Parę informacyj. 8,00 Audycja dla szkół. 8.10—11,57 Przerwa. 11,57 Sygnał czasu. — Hejnał z Krakowa. — Dziennik południowy. — 12,15 Audycja dla szkół (dla dzieci młodszych — Śpiewajmy piosenki). 12,35 Koncert Orkiestry Tadeusza Seredyńskiego. 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego. 13,15 Z rynku pracy. 13,20 Wszystkiego po trochu (płyty). 15,20 Przegląd giełdowy i kom. żeglarski. 15,30 Trio sanolowe z Poznania. 16.00 Skrzynka PKO. 16,15 Słynni pianiści grają utwory Fr. Liszta. 16,45 Cała Polska śpiewa. 17,00 Skarby Polski — odczyt. 17,15 Koncert muzyki lekkiej. 17,45 Encyklopedja mówiona. 18,30 Toruń — miasto Jego Królewskiej Mości — odczyt). 18,45 Franciszek Schubert — Symfonja h-moll — niedokończona. 19,00 Skrzynka rolnicza. 19,10 Zapowiedź programu na dzień następny. 19,20 Koncert reklamowy. 19,35 Wiadomości sportowe z Pomorza i ogólne. 19,45 Pogadanka aktualna. 20,00 Holender-Tułacz — opera w 3 aktach Ryszarda Wagnera z Teatru Wielkiego. W przerwie 1-szej — Dziennik Wieczorny. W przerwie 2-giej Obrazki z Polski współczesnej. 22,45 Muzyka popularna z płyt.

ŚRODA, dnia 8 kwietnia br.

6.30 Sygnał czasu. — „Kiedy ranne wstają zorze". Pobudka do gimnastyki. — Gimnastyka. 6,50 Koncert poranny. 7,20 Dziennik poranny. 7,30 Dalszy ciąg koncertu. 7,50 Program na dzień bieżący. — 7,55 Parę informacyj. 8,00 Audycja dla szkół 8.10—11,57 Przerwa. 11,57 Sygnał czasu. — Hejnał z Krakowa. — Dziennik południowy. — 12,15 Pogadanka. 12,30 Skrzypce, śpiew i fortepian (płyty). 13,10 Chwilka gospodarstwa domowego. 13,15 Muzyka popularna (płyty). 15.20 Przegląd giełdowy i komunikat żeglarski. 15,30 Zespół Niny Mańskiej. 16,00 Wędrówka naokoło globu — Nad rzeką, która żywi ludzi — audycja dla dzieci starszych. 16,20 Utwory skrzypcowe i wiolonczelowe. 16,45 Rozmowa ze słuchaczem radja. 17,00 Dyskutujmy — Cnoty i cnotki. 17,20 Koncert kameralny. 18,30 Rozmowę z dziećmi przeprowadzi Zofja Bogusławska. 18,40 Życie kulturalno-artystyczne i naukowe na Pomorzu. 18,45 Z oper W. A. Mozarta (płyty). 19,00 Wiadomości gospodarcze z Pomorza. 19,10 Zapowiedź programu na dzień następny 19,20 Koncert reklamowy. 19,35 Wiadomości sportowe z Pomorza i ogólne. 19,45 Pogadanka aktualna. 20,00 Słuchowisko. 20,30 Edward Grieg: Suita Peer Gynta nr. 2 (płyty). 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Obrazki z Polski współczesnej. 21,00 Twórczość Fryderyka Chopina. 21,40 Rozmowa z Bogiem. 21,55 Pogadanka aktualna. 22,00 Muzyka kościelna — Chór Kleryków w Pelplinie (a Capella) — pod dyr. ks. Jana Wiśniewskiego oraz O. Hermańczyk (organy). 23,05 Utwory charakterystyczne.

POZNAŃSKIE TARGOWISKO MIEJSKIE.

Poznań, dnia 4. IV. 1936 r.

Płacono za 100 kg. żywej wagi.

Woły:	
Pełnomięsiste wytuczone nieoprzęgowe	54—56
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	46—50
Mięsiste tuczone starsze	40—44
Miernie odżywione	32—36
Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	52—54
Tuczone mięsiste	44—50
Nietuczone, dobrze odżywiane starsze	40—44
Miernie odżywiane	34—36
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	50—56
Tuczone mięsiste	44—48
Nietuczone dobrze odżywiane	30—38
Miernie odżywiane	14—18
Jałowice:	
Tuczone mięsiste	46—50
Nietuczone dobrze odżywiane	40—44
Miernie odżywiane	34—36
Świnie:	
Pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	90—29
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	84—88
Mięsiste świnie ponad 80 kg. żywej wagi	74—76
Maciory i późne kastraty	72—82

Życie towarzystw

— **Miesięczne Zebranie Tow. Rzemieślników Samodzielnych** odbędzie się we wtorek dnia 7 kwietnia 1936 r. o godz. 20 w lokalu zebrań. Przybycie członków konieczne.

Zarząd

Druk.: Zakłady Graficzne B. Szczuki, Wąbrzeźno-Pom. Wydawca: Bolesław Szczuka. — Redaktor odpowiedz.: Alfons Szczuka — Wąbrzeźno-Pom., ul. Mickiewicza 1.

01049

ZAWIADOMIENIE!

Niniejszem podaję do łaskawej wiadomości P.T. mieszkańcom Wąbrzeźna i okolicy, że

z dniem 1 kwietnia 1936 r. otworzyłem w Wąbrzeźnie

przy ul. Marszałka Piłsudskiego 3. (dawn. St. Żuralski)

skład bławatów

i towarów krótkich

dobrze zaopatrzony we wszelkie artykuły.

Staraniem mojem jest P.T. odbiorców zadowolić rzetelną i fachową obsługą

Edmund Wenda

WĄBRZEŹNO, ul. Marszałka Piłsudskiego 3.

Na sezon wiosenny

polecam po niebywale niskich cenach:

Pończochy damskie matowe i z połyskiem
Pończochy dziecięce w różnych gatunkach
Rękawiczki damskie — najnowsze fasony
Skarpetki damskie, męskie i dziecięce
oraz: torebki, paski, bieliznę, trykoty i t. d.

Przyjmuję do chem. czyszczenia i farbowania

Feliks Reimann

Wąbrzeźno, Rynek 30

Szanownej Publiczności Kowalewa i okolicy podaję uprzejmie do wiadomości, że z dniem 4 kwietnia

otwieram

pracownię obuwia

przy Rynku nr. 17 (dom p. Fotha)

Podając powyższe do wiadomości proszę o usilne poparcie.

Stanisław Lipiński

Bzy

pienne (sztamowe)
w najpiękniejszych kol.
oraz
doborowe drzewka owocowe
poleca po cenach umiarkowanych

Jerzy Samulczyk
WĄBRZEŹNO, Polna wybud. 15

Przybłąkał się

pies myśliwski, suczka nogi, ogon szare, podbrzusze białe.
Odebrać można za zwrotem kosztów ogłoszenia i wyżywienia

Paul Eisele Ostrowite pow. Wąbrzeźno

Do sprzedania

mało używane rzeczy: bryczka, kanapa, z lustrem, szafonierka z lustrem, śle stół do rozciągania

Anna Paszottowa
Hallera 9

Pokój

umebl. z utrzymaniem lub bez do wynajęcia
ul. Piłsudskiego 41.

Sieję na swojem polu cały rok

TRUCIZNĘ
Ludwik Peliwo
Książki

Wózek

dziecięcy używany kupię
Oferty „Głos" pod nr. 19

Sprzedaż Wiosenna



po najkorzystniejszych cenach

Polecam wszelkie materjały damskie w wełnach, na płaszcze, kostjumy i suknie. Materjały Bielskie na ubrania, płaszcze i spodnie.

Towary krótkie po znanych bezkonkurenc. cenach

Specjalnie tanio - niżej cen fabrycznych

Pończochy Bemberg prima gatunek bez błędów	zł. 1,60
Pończochy dziecięce dobry gatunek wielkość 10	zł. 0,50
Pończochy dziec. prima mercoryzowane wielk. 10	zł. 0,80
Rękawiczki damskie ładne fasony tylko	zł. 0,80
Rękawiczki damskie ładne fasony prima	zł. 1,00
Rękawiczki damskie ładne fasony prima 1 a	zł. 1,50

PRZYJDŹ, A PRZEKONAJ SIĘ ŻE NAJTANIEJ!!!

u P. A. JONAS

WĄBRZEŹNO — RYNEK 3.

Ogłaszajcie się

w „GŁOSIE WĄBRZESKIM"

KINO dźwiękowe SŁOŃCE

Dziś ostatni raz w poniedziałek dn. 6 o godz. 5 i 8,15 w

„Bohaterski Fort Duomont"

Dziś o 5 specjalny seans dla dzieci i młodz. wstęp 25 gr.
Dziś wszyscy spieszą, podziwiać i z okazji skorzystać.

We wtorek dn. 7 i w środę dn. 8 dawno oczekiwany film pt.

Tajemnicza Dama Wielki film szpiegowski W obronie honoru męża

UWAGA w piątek kinoteatr nieczynny — Na świąteczny program przygotowuje się wielką niespodziankę